

Słowo Życia - luty 2016

Któż nie widział pączka dziecka, które rzuca się w ramiona matki? Cokolwiek by się zdarzyło, poważnego czy mało znaczącego, mama osusza jego łzy, pieści je, tak że wczepienie czy póżniej dziecko zaczyna się żmiać. Wystarczy mu odczucie jej obecności i miłości. W ten sposób Bóg, porównując się do matki, postępuje z nami. Tymi słowami Bóg zwraca się do swego ludu, który powrócił z niewoli babilońskiej. Lud ten ogląda najpierw zniszczenie swych domów i wież, później przeżył deportację do obcej ziemi, gdzie doświadczył rozczarowania i niewygód, a teraz wraca do swej ojczyzny i musi rozpoczynać od ruin pozostałych po zniszczeniach. Tragedia, którą przeżył Izrael, powtarza się w wielu krajach podczas wojen, dotyczy ofiar terroryzmu czy niehumanitarnego wyzysku. Ograbione domy i zburzone ulice, zrównane z ziemią miejsca-symbole tożsamości, zrabowane dobra, zniszczone miejsca kultu. Ile osób porwanych, ile milionów zmuszonych do ucieczki, tysiące znajdują się na pustyni lub na morzu. Wydaje się, że to apokalipsa. To Słowo Życia zaprasza do uwierzenia w pełne miłości działanie Boga również tam, gdzie nie widać Jego obecności. Jest to przesłanie nadziei. On stoi u boku tych, którzy są prześladowani, wygnani, cierpią niesprawiedliwość. Jest z nami, z naszą rodziną, z naszym ludem. Zna nasz ból osobisty i cierpienie całego ludzkości. Stał się jednym z nas, a po śmierci na krzyżu. Dlatego potrafi nas zrozumieć i pocieszyć. Jak matka, która bierze dziecko na kolana pocieszać je. Trzeba otworzyć oczy i serce, aby Go „ujrzeć”. Na ile doświadczyliśmy delikatności Jego miłości, na tyle zdolamy przekazać ją tym, którzy przeżywają cierpienie i próby, staniemy się posłanymi pocieszenia. Apostoł Paweł podpowiada to również Koryntianom: „pociesza tych, co są w jakimkolwiek ucisku, łzę pociech, której doświadczamy od Boga” (2 Kor 1, 4). Jest to również głębokie, konkretne doświadczenie Chiara Lubich: „Panie, daj mi wszystkich samotnych... Odczuwam w moim sercu pełnię bólu miłości, która przenika Twoje serce z powodu opuszczenia, w którym zanurzony jest cały świat. Kocham każdą istotę chorą i samotną. Kto utuli ich przecież? Kto zapewni nad ich powolnym konaniem? Kto przytuli do swego serca serce rozpaczone? Pozwól mi, Panie, być w świecie dotykającym sakramentem Twojej miłości: być Twoimi ramionami, które przyciągają do siebie i spalają w miłości wszelką samotność świata”¹.

oprac. o.Fabio Ciardi

1.Z Chiara Lubich: Tylko jedno, Księga Żywota. Jacka, Katowice 1986, s. 29.

[pdf](#)[video \(YouTube\)](#)[Gen3](#)[Gen4 \(link do strony\)](#)